...Będzińskie
Egzemplarz obowiązkowy

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztą mk. 115. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada,

OGŁOSZENIA, Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 20 w tekście Mk 30 po tekście reklamy Mk. 15. Zwyczajne mk. 16. Drobne: 2 Mk. za wyraz dla poszukujących pracy i o rzeczach zgubionych, 5 mk. za wyraz o interesach handlowych i majątkowych, najmniej marek 20. Dla zagranicznych 100% droż

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od w 6—7

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC czwartek dnia 2 czerwca 1921 roku Nr. 119 Rok XV

BACZNOŚĆ!

STOWARZYSZENIA, KOOPERATYWY i KUPIECTWO

Mąka amerykańska I gatunek

i

Naczynia kuchenne ogniotrwałe

POLECA:

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe Zagłębia Dąbrowsk.

„HURTOWNIA". 2429

w BĘDZINIE, ulica Małachowskiego Nr. 31.

W niedzielę dnia 5 czerwca r. b.

Towarzystwo Dramatyczno-Śpiewacze „Lira" w Grodźcu

urządza

Wieczór Muzyczno-Wokalny

oraz na zakończenie odegraną będzie operetka w jednym akcie p t

SZPITAL WARJATÓW.

Dochód z powyższego przeznaczono na Straż Ogniową Ogotniczą w Grodźcu i na Powstańców Górnośl.

Kino-Oaza

Dziś i dni następne. Dziś i dni następne.

Arcydzieło sezonu

Więzienie małżeńskie

Nastrojowy na tle życiowym kryminalny dramat w 5 wielkich częściach.

Dr. RECHSTEIN

z Warszawy

ordynuje w Ciechocinku.

Dr. med. 1966

T. MELODYSTA

choroby wewnętrzne

specjalność: choroby płuc

SOSNOWIEC, Dęblińska 7,

przyjmuje od 9—10 i od 4—9,

O szkołach wzorowych.

II

Jednym z płodnych środków gromadzenia doświadczenia są szkoły wzorowe. Doświadczenie nie może być ślepe, nie może polegać na bezładnem li tylko eksperymentowaniu. Rzeczywistość trzeba umieć zapytać aby mogła być otrzymana poucząca odpowiedź. Zadanie szkół wzorowych polega na tem umiejętnem zapytywaniu, na takiej organizacji, która spełniła by pewne postulaty wychowawcze uważane za ważne i istotne, lecz głębiej doświadczalnie nie osnute. Stąd kierownictwo zarówno jak wszelkie funkcje wychowawcze w szkołach wzorowych powinny być oddane w ręce ludzi specjalnie uzdolnionych, świadomych celu i dostatecznie przygotowanych. Szkoła postawiona być musi w warunki takie, aby mogły być zrealizowane żądane ideje, a plan jej organizacji, metoda prowadzenia uprzednio dokładnie przemyślane i konsekwentnie przeprowadzane. Żadne laboratorjum nie potrafi dać tak pełnych, tak jasnych odpowiedzi na zagadnienia wychowawcze, jak podobna szkoła wzorowa.

Zrealizowanie przynajmniej po jednej takiej szkole każdego z dwuch niższych typów w każdej z naszych byłych dzielnic nie jest rzeczą przekraczającą możność wykonania. Potrzeba tylko środków materjalnych nie wiele wyższych, niż wymagane przez przeciętną „dobrze postawioną" szkołę, doboru ludzi (tylu się znajdzie) oraz dobrej woli i... głowy, która stworzy zręby organizacji. Próby podobne mieliśmy, o ile jednakże sądzić należy z wyników, próby te nie były należycie obmyślane, i fachowo prowadzone. Pedagogika doświadczalna jest młodą dyscypliną, pełną życia i nadziei realnie umotywowanych. Pracuje na razie za pomocą t. zw. testów i badań laboratoryjnych. To społeczeństwo, które zakres jej badań rozszerzy wcześniej, które potrafi skorzystać z największej iliczby warsztatów doświadczalnych, niewątpliwie wyprzedzi inne w dziedzinie pracy wychowawczej, a więc i na innych polach.

Szkoły wzorowe wymagają mecenasów... Mamy dziś mecenasa, który za wszystko chce płacić i wszystkiem się zająć, ale nie zawsze może. Takim mecenasem jest nasze państwo. Był by to jeden z najproduktywniejszych jego wydatków, co nie wyklucza oczywiście możności zjawienia się mecenasa prywatnego. Gdyby się taki znalazł, słusznie powiedzieć by mu można było w imieniu Polski całej: dulce decus nostrum. Ale dzisiaj, dzisiaj zamało, zdaje się rozmachu mamy, za mało wiary w dobro, jakkolwiek na barki nasze złożono brzemię, jakiego nie znało żadne z poprzednich pokoleń. Może właśnie dla tego. Zdrowy optymizm atoli nawet wtedy, gdy przegra mniej straci.

Lemiesz.

Z przemysłu.

Celem przeprowadzenia jednolitości w zarządzaniu państwowemi zakładami górniczo-hutniczemi i zarazem oparciu ich działalności na racjonalnych podstawach przedsiębiorstw przemysłowych — istnieje przy Ministerjum Przemysłu i Handlu Rada Nadzorcza Państwowych Zakładów Górniczych i Hutniczych.

W tych dniach pod przewodnictwem p. ministra St. Przanowskiego odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej przy udziale: dyrektora departamentu inż. Stanisława Swiętochowskiego, dr. Ar. Denisa, prof. W Chrzanowskiego, inż. M. Łępickiego, inż. L. Markinsa, d-ra A. Mayera, inż. H. Siwrzyńskiego oraz dyrektora głównej dyrekcji Państwowych zakładów górn. i hutn. inż. A. Ciszewskiego i inż. G. Pelki.

Dyrektor Państwowych zakładów górniczych i hutn. inż. A. Ciszewski przedstawił sprawozdanie z działalności tych zakładów w roku 1920 oraz w pierwszym kwartale 1921 r. Na tle sprawozdania rozwinęła się dyskusja w której poruszono zasadnicze kwestje, dotyczące programu gospodarki w należących do Państwa kopalniach i warzelniach soli, kopalniach węgla, kopalniach siarki i projektowanych kopalniach żelaznych. Zebrani wyrazili zdanie, aby Rząd odstąpił osobom prywatnym eksploatację wszystkich należących do niego bogactw mineralnych; koniecznem jest jednak zreformowanie obecnego systemu gospodarczego w sensie wyeliminowania z niego pierwiastku biurokratycznego a wprowadzenie natomiast czynników przedsiębiorczości i inicjatywy przemysłowej. Wnioski zasadnicze na których zatrzymała się konferencja dadzą się sformułować w sposób następujący:

1) na kopalniach węgla: a) „Brzeszcze" — prowadzić roboty inwestycyjne w roku bieżącym w rozmiarach preliminarza i dążyć do zmniejszenia obecnych kosztów; b) „Spytkowice" — prowadzić dalej pogłębienia szybu,

2) na salinach państwowych uregulować stosunki wewnętrzne, dokonać pewnych inwestycji celem obniżenia kosztów produkcji;

3) roboty poszukiwawcze miedzi na Miedzianej Górze prowadzić według preliminarza.

4) dla eksploatacji państwowych nadań na rudę żelazną organizować towarzystwa z udziałem rządu.

5) kopalnie siarki w Posądzy, zależnie od konjunktur hanlowych albo zamknąć albo wydzierżawić.

Sprawy robotnicze.

Delegacja robotnicza w fabrykach.

Na ostatniem posiedzeniu rady centralnego związku polskiego przemysłu górnictwa handlu i finansów w dniu 23 V. uchwalono następującą rezolucję w sprawie robotniczej;

Wobec zgłaszanych przez organizacje robotnicze żąda tworzenia w przedsiębiorstwach organów robotniczych za zbyt daleko sięgającym za kresem działania, rada centralnego Związku polskiego przemysłu górnictwa handlu i finansów orzeka co następuje:

1) Jedynym kierownikiem spraw dotyczących zarządzania wytwórczości zakupu i sprzedaży w przedsiębiorstwach przemysłowych lub handlowych może być tylko zarząd tego przedsiębiorstwa w drodze legalnej ustanowiony i podany do publicznej wiadomości zgodnie z przepisami obowiązującemi jako organ jedyny prawnie odpowiedzialny za kierownictwo przedsiębiorstwa.

2) Nikt z osób postronnych czy to fizycznych czy prawnych poza organami państwowemi działającemi na mocy wprowadzonych legalnie ustaw, nie powinien nabywać praw kontrol. i decyzji we wszystkich bez wyjątku sprawach dotyczących kierownictwa przedsiębiorstw.

3) Działalność t. zw. delegacji robotniczych jest o tyle dopuszczalna w przedsiębiorstwach przemysłowych o ile zakres ich artybucji nie uszczupla w niczem praw i obowiązków kierownictwa przedsiębiorstwa. Tak zw. „delegacje robotnicze" mogą mieć jedynie charakter przedstawicielstwa robotników przedsiębiorstwa. Przedstawicielstwo takie nie uszczuplając w niczem praw i wolności pojedyńczych robotników może przedstawiać w czasie wyznaczonym ku temu i ogłoszonym przez zarząd przedsiębiorstwa kierownictwu jego wszelkie życzenia robotników wiążące bezpośrednio z ich potrzebami oraz warunkami pracy. Ostateczna zaś decyzja musi być zawsze bez względnie pozostawiona w kierownictwie przedsiębiorstwa.

Delegaci robotników nie mogą nie podlegać przepisom ogólnym o porządku i pracy w przedsiębiorstwie i nie mogą korzystać z jakichkolwiek przywilejów i praw większych od tych, które im nadaje wykonywana przez nich praca zawodowa.

Co ich czyni wrogami.

Stara maksyma — życie to walka o byt przypomina się nieustannie przy walce czy to partji, czy to nacji. Dlaczego żydzi wypowiedzieli nam wojnę? Dlaczego prowadzą intrygi, podszczuwając Anglję? Dlaczego zawsze działają ze szkodą przez swoje wpływy na politykę zagraniczną, a w stosunkach wewnętrznych łączą się z wrogami państwowości, czego tyle było dowodów. Na to zawsze będzie jedna odpowiedź Polska już dziś wyzwala się z pod supremacji żydowskiej, czego się oddawna żydzi obawiali, mówiąc już o tem, kiedy

zaledwie switała myśl odrodzenia naszej Ojczyzny. Dziś są żydzi świadkami pomału rozwijającego się rodzimego handlu i przemysłu, są świadkami rzuconej myśli wyzwolenia rzemiosł z pod wpływów kapitalizmu żydowskiego! Oto tworzą się banki, tworzą się tow. akcyjne, spółki udziałowe bez kapitałów żydowskich i bez żydowskich agentów! Gromkie „swój do swego" zatacza szerokie kręgi i realizuje się z dnia na dzień. Banki poznańskie pierwszeństwo wiodą w finansowaniu różnych przedsiębiorstw, strona gospodarcza Polski wymyka się z pod wpływów kapitału żydowskiego.

Znienawidzony przez żydów racjonalny nacjonalizm polski odżywa i potęguje się ze wzrostem samego kraju. To fakt. Należy mu przeciwdziałać — mówią żydzi — inaczej nie będziemy mieli co tutaj robić i trzeba będzie nam się wynosić. Więc albo—albo. Jeśli zdołamy opanować sytuację dla nas groźną, zostaniemy tutaj w Polsce panami, jak nie, musimy likwidować judeę w Polonji. Ale żyd jest chytry, uparty w interesie, czelny, przebiegły i sprytny. Więc mąci w sprawie górnośląskiej, wiodąc konszachty z anglikiem, więc szachruje w Lidze Narodów i podsuwa Hymansowi projekty litewskie, więc niewątpliwie szykuje się do kampanji w sprawie Galicji Wschodniej, która przecież nadejdzie, więc wewnątrz wspiera antypaństwowe ruchy. Cóż innego robi Bund, Paole Sjon albo Ferciniqte? Czyż rewolucyjnemi hasłami nie starają się osłabić wiązań społecznych polskich a przez to wzmocnić samych żydów u nas? A cel ostateczny? Autonomja dla żydostwa, szerokie prawa.

Dążą do osiągnięcia tego wszystkie partje żydowskie, rozwijają tak drogą rewolucji, jak przez politykę swoją w Polsce. Ale te dążenia do niczego nie doprowadzą. Żydzi będą mieli u nas coraz mniej szans do współżycia i podstaw dla swej egzystencji.

To też wkrótce wzmoże się emigracja do Palestyny. Na pewno chętnie pożegnamy tych co jeszcze tutaj siedzą.

m—ski.

Z powodu zajść w Dąbrowie.

Rozzuchwalenie skrajnych doszło do zenitu, jak tego dowodzą zajścia w Dąbrowie. Okrzyki przeciw państwowe obietnice strejku, awanturnicze zachowanie się względem władz strzelanie do przedstawicieli porządku, propaganda rad i wogóle komunistyczny nastrój całego zebrania z Niedzielami i ze Stańczykami na czele wskazują na jedno: oto w Zagłębiu coraz bardziej podnosi głowę hydra komunistyczna. Należy postępować z tymi; co chcą rujnować Polskę bez ceremonji należy przedsiębrać ostre środki, aby uniemożliwić cyniczną wprost działalność antypaństwowców, którzy zupełnie się nie licząc z sytuację polityczną naszą, dają miecz w rękę wrogom przeciw nam.

Rozstrząsać ohydy nie widzimy potrzeby. Wiadomo wszystkim dobrze myślącym jak groźna jest cała robota, zmierzająca do ruiny Polski. I rząd i społeczeństwo winno temu bezwzględnie kłaść kres. Polska demokratyczna pójdzie swojemi drogami, a nie Trockich i Leninów, czego się zachciewa zbrodniarzom warcholom bałamucącym łatwowiernych.

m.

Kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszech.

Jak się dowiadujemy z drukowanych odezw do nauczycieli szkół powszechnych, władze szkolne urządzają w ciągu nadchodzących wakacji szereg dokształcających kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa. Kursy te mają na celu przedewszystkiem przygotować do egzaminów, nauczycielstwo niewykwalifikowane niektóre z nich przeznaczone są jednak także dla wykwalifikowanych nauczycieli. Kursy trwają przeważnie miesiąc i dzielą się na grupy przedmiotów: stosownie do grup egzaminacyjnych i każda znów grupa ma kurs typu początkowego, na którym nauczyciel rozpoczyna studjum, pewne grupy przedmiotów i typu końcowego, na którym uczestnicy zdają sprawę z pracy domowej w ciągu roku szkolnego, kończą przerabianie materjału naukowego i poddają się egzaminowi końcowemu. Prócz tych typów są jeszcze kursy tak zw. niższe albo wstępne dwu miesięczne przeznaczone dla nauczycielstwa o niskich kwalifikacjach zawodowych oraz kursy specjalne jak rysunków śpiewu robót ręcznych i t. p.

Kursy wakac. odbędą się na terenie województwa Warszawskiego w Warszawie oraz w powiatach Ciechanowskim Grójeckim, Kutnowskim, Mławskim, Mińskawskim, Płockim. Płońskim Rypińskim Sierpeckim Skierniewickim i Sochaczewskim. Na terenie wojew. łódzkiego; w pow. Brzezińskim Kaliskim Kolskim konińskim Łaskim Łódzkim Łęczyckim Radomskim Piotrkowskim Sieradzkim Słupeckim, Tureckim, i Wieluńskim t. j. we wszystkich powiatach. W województwie Kieleckim urządzają kursy również wszyscy inspektorzy szkolni z wyjątkiem Koneckiego i Stopnickiego. W województwie Lubelskiem odbędą się kursy we wszystkich powiatach z wyjątkiem Biłgorajskiego Hrubieszowskiego puławskiego. W wojew. Białostockiem zapowiedziane są kursy w powiecie Augustowskim Białostockim Bielskim Grodzieńskim Łomżyńskim Suwalskim szczuczyńskim i Wołkowyskim.

Drukowany rozkład kursów wydany przez Ministerjum Oświecenia obejmuje razem na terenie 5 województw.

Kronika.

— Będzie czy nie będzie istnieć? W dniu 2 czerwca o godz. 7 po poł. ma się odbyć w resursie Dąbrowskiej ogólne zebranie T-wa wzajemnego kredytu. Między innemi rozstrzygniętą będzie kwestja dalszego istnienia T-wa, które w obecnych warunkach prowadzić nadal jest niepodobieństwem. Aby zaspokoić zapotrzebowanie kredytu dla drobnych kupców i rzemieślników, potrzeba rozporządać miljonami, a tych miljonów nie posiada instytucja w niespełna rok przed wojną otwarta przy udziałach, dziś równających się groszom. Wzajemnemu kredytowi zagraża konkurencja różnych banków, szukających obecnie miejsc do otwierania filji i lokowania nagromadzonej gotówki. Na Dąbrowę jako środek terenu przemysłowego, ma apetyt niejedno przedsiębiorstwo bankowe i jeżeli zacznie tu operować, wzajemny kredyt o tyle może się borykać z konkurencją, o ile mieć będzie odpowiednie fundusze i poparcie dotychczasowej klijenteli. Inaczej musi zrezygnować sprawa jest poważna. Członkowie winni stawić się wszyscy. Chodzi wszak o instytucję, która będąc najsłabszą, chlubnie przetrwała najgorsze okresy. Zebranie musi dobrze zastanowić się, co dalej począć i w razie konieczności, uczynić dobry wybór, jakiej placówce otworzyć miejsce po sobie, bo ta strona kwestji obojętną ogółowi być nie może.

— Nowy rozkład jazdy. Nareszcie doczekaliśmy się dwu pociągów na kolei Dęblińskiej w stronę Kielc i z powrotem bez przesiadania i wyczekiwania godzinami w Strzemieszycach o które niejednokrotnie na łamach „Kurjera" się upominaliśmy.

— Otwarcie stacji miejskiej. Dowiadujemy się iż b. urzędnik kolei WW. p. Januszewski otrzymał koncesję na otwarcie stacji miejskiej w zakresie sprzedaży biletów kolejowych, ekspedycji bagaży i t. p. które mieścić się będzie w domu kolejowym vis a vis cukierni Warszawskiej skąd usunięci zostaną z mieszkań zamieszkali w domu tym kolejarze. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu lecz losy kolejarzy w kwestji mieszkaniowej pozostawia wiele do życzenia ponieważ wiele domów przy ulicy Nowej zajętych jest na inne cele, następnie jeden z okazałych domów na pomieszczenie poczty telegraf i telefonów, a dosyć chyba będzie przytoczyć znamienny fakt iż jeden z wyższych urzędników kolejowych od dłuższego już czasu nie mogąc sprowadzić rodziny wskutek braku lokalu zamieszkuje stale na stacji w wagonie kolejowym.

— Z Domu Ludowego w Sosnowcu. W dniu 5 czerwca bm. Sekcja Wycieczkowa urządza dla członków wycieczkę krajoznawczą do Podzamcza za Zawiercie. Wyjazd rano z dworca wiedeńskiego. Zapisy przyjmuje kancelarja DL. w godzinach wieczorowych.

— Wycieczki. Od paru już tygodni zauważyć się daje dziatwę szkolną udającą się miejscowymi kolejami na wycieczki. Smutne jednakże wynoszą poniekąd wrażenia wycieczkowicze, gdyż jak nas informują w jednej ze wsi gospodarze rolni za odgrzanie tylko jakiegoś dozy mleka każą sobie płacić aż 50 mk.

— Ładne porządki. W Śródmieściu przy ul. Sienkiewicza Nr. 5 spędzono do baraków świńskich do 1000 sztuk świń i bydła. Ponieważ nie można bydła i świń pomieścić więc znajdują się i na placu, gdzie unoszą się tumany kurzu. Czy nie możnaby owych baraków przenieść poza miasto i oszczędzić mieszkańcom do możliwych chorób.

— Szczegóły pożaru Włodowic. W dniu 27 bm. powstał ogień z przyczyn niewiadomych, który w szybkiem tępie objął chatę oraz stodołę, przenosząc się na pobliskie zabudowania gospodarzy. Rozpętany w jeden żywioł ogień, objął w niespełna kilka minut, pobliską od Zawiercia wieś Włodowice. Zaalarmowane placówki straży ogniowej podążyły z pomocą ratunkową mimo sprawności i intensywnej pracy wysiłków, wieś zgorzała doszczętnie, ocalał kościół i parę zabudowań dzięki oddaleniu na wzgórzu.

— Ach te ceny. Przed dwoma tygodniami obserwować można było w Dąbrowie pocieszający spadek cen na artykuły spożywcze: Masło kosztowało już mniej niż 200 mk. funt, ryż spadł do 27 mk. funt kwarta mleka 30 mk. itd. Dziś już wszystko wróciło do poprzedniej wysokości a nawet poszło dalej. Szczególnie podrożały kartofle, a zrozumieć nie można, dlaczego ryż ten, sam co od kilku miesięcy stoi w sklepie, na nowo podrożał. A czy policja pociągnęła do kary choć jednego sklepikarza za podbijanie cen? Zdaje się, że nie, a warto byłoby o tem zapomyśleć.

Z teatru.

Dziś towarzystwo wyjeżdża na Niemce, gdzie wystawioną będzie polska operetka „Major ułanów", urozmaicona tańcami.

Jutro teatr wyjeżdża do Mysłowic.

W sobotę teatr daje jedno przedstawienie w Burowicach.

Na niedzielę repertuar zapowiada premjerę operetki „Weseli spadkobiercy", w której udział przyjmują najlepsze siły personelu operetkowego.

---

46) EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

Marcella chodziła po pokoju to w tę to w ową stronę, przesuwając stoły, myjąc szklanki i rozstawiając talerze. Matka i ojciec oddani swym rozmyślaniom, machinalnie śledziły jej ruchy.

Wybiła szósta.

— Czy przynieść obiad? — zapytała nieśmiało Marcella.

— Naturalnie — odparła matka — a może chciałbyś zsom oddać to jedzenie.

W kilka chwil potem, rodzina Gautrot siedziała przy stole. Brakło tylko Wiktora Gautrot, brata Marcelli, ale że nie było nakryte dla niego, nikt więc nie wspomniał.

Był on zapewne bardzo daleko.

— Gautrotowa rozdzielała zwykle porcje każdemu z osobna.

— No, czy dasz mi swój talerz? — spytała Marcelli.

— Nie jestem głodna.

— A to doskonale! Nie musiałaś chyba pracować dzisiaj.

— Owszem, skończyłam całą koszulę.

— A no to kiedy się pracuje, to się je. Cóż to za grymasy? Chcesz grać rolę wielkiej pani, czy co! Ho, ho! Zobaczymy! Czy ci się ta jarzyna nie podoba.

— Owszem.., ale... nie głodnam.

— Musisz jeść.

Gautrot, ze swej strony, także odmówił jedzenie i leżąc na krześle bawił się ostrzem swego noża.

Jedna tylko pani domu nic nie widziała i nie słyszała; zajmował ją w zupełność talerz napełniony zupą po brzegi.

Sciemniało się.

— Marcello — rzekł Gautrot — zdaje mi się, że tu trochę chłodno, podpal no w piecu.

— A potem przygotujesz lampę — dodała matka — no, dalej, śpiesz się ze sprzątaniem. Trzeba ci wszystko przypomnieć!

Marcela zaczęła znowu chodzić po pokoju; Gautrotowa, wziąwszy talerz na kolana, kończyła jedzenie, a Gautrot wstał i udał się do drugiego pokoju.

Podczas, gdy Marcella zapalała w piecu i czyściła lampę, z pokoju przyległego dochodził najprzód słaby a stopniowo coraz głośniejszy szelest.

— Co to jest? zapytała a Marcella blednąc jeszcze więcej i upuszczając na ziemię trzymany w ręku półmisek.

— Nieostrożna, to zawsze tak z tobą! — Gautrotowa — słyszysz przecię, że twój ojciec ostrzy noże.

Marcella wydała okrzyk przerażenia i przewróciła lampę która zgasła.

— Niezgrabna zawołała Gautrotowa, zrywając się z gniewem i chwytając za krzesło, aby je rzucić w córkę.

Ale że się już zmierzchło, Marcela szczęśliwie uniknęła ciosu.

Mrucząc klnąc, wyrzekając stara stąpając po omacku, znalazła lampę i zapaliła ją.

— O, zapłacisz mi ty za to, łajdaczko! — krzyknęła grożąc pięścią.

Na te słowa wszedł Gautrot.

— No cóż gotowe? — zapytała go żona.

— Gotowe.

— To dobrze; o której że godzinie ma nastąpić zbrodnia?

— On przyjdzie tu o ósmej, ale ja załatwi się dopiero o dziewiątej.

— Tylko działaj dobrze, żebyśmy się nie złapali!

— No, no, bądź spokojna, to już moja rzecz.

Później jak gdyby chcąc się upewnić, co do koniecznej potrzeby zamierzonej zbrodni, przywołał żonę do siebie.

— Słuchaj — rzekł — i uważaj dobrze, co powiem: Tailbouis żyje, prawda; przypuśćmy więc, że dotrzyma słowa, że zapłaci owe nieszczęsne weksle i nie będzie mnie denuncjować, jakież nawet wtedy jest moje życie, skoro wiem, że jest człowiek, który trzyma mnie w swych rękach i od którego cała moja przyszłość zależy.

— Naturalnie.

— Pomyśl jeszcze że ten człowiek jest moim nieprzyjacielem że wymaga odemnie nie podobieństwa i że pewnego pięknego poranku spostrzegłszy, że nie skaczę tak jak mi zagra, wpakuje mnie do więzienia

— A tak to wcale nie żarty.

Przytem, widzisz, są jeszcze i inne sprawki, o których nie wie, i które mogłyby źle nań oddziałać, gdyby doszły do jego uszu przed terminem wypłaty wekslі. Rabiot jest do niczego, inaczej wyznałby mu wszystko, a jest to przecie moja spółka z niejakim Baruchem, którego nie znasz.

— Czy to nie kochanek...

— Tej kobiety co znikła, tej Olimaji, wiesz.. Wiesz przeto, że dla naszego dobra potrzeba koniecznie, ażeby Tailbouis umarł. A przytem wszystkiem żąda on, ażeby mu oddać Marcellę.

— Naszą córkę, nigdy! Żeby ją zrobił służącą swoj córki, jeszcze czego! Dziękuję za taką łaskę, a zresztą, my ją kochamy, ona mnie jest potrzebną...

(c. d. n.)

Sprawa Litwy.

Znany jest z dzienników tekst projektu przedstawionego w Brukseli Konf. polsko-litewskiej przez p. Hymnasa.

Dziwny projekt p. Hymansa szafuje sobie ziemiami polskiemi o które Litwini się nie upomniali. Łatwo jest oddawać powiaty Wileński i Dzieśnieński przyznane Polsce przez traktat ryski! Dlaczego mamy się pozbawiać terytorjum o ludności polskiej dochodzącej do 80 proc.?

P. Hymnas wzamian za to ofiarowuje co następuje: „Celem zapewnienia łączności polityki zagranicznej obu państw, oba rządy (polski i litewski) mianują po 3 przedstawicieli każdy, którzy utworzą wspólną radę do spraw zagranicznych. Funkcje tej rady będą polegać na decydowaniu większością głosów, jakie sprawy budzą szczególne zainteresowanie obu krajów, na opracowaniu tych spraw i przygotowaniu programu wspólnej pracy. Rada będzie przygotowywać raporty dla perjodycznych konferencji rządu."

„Obydwa sejmy, polski i litewski, zgodnie z systemem reprezentacji proporcjonalnej, wyznaczą dwie delegacje, równe liczebnie. Akty polityki zagranicznej tyczące się wspólnych interesów i wymagającej sankcji prawodawczej, będą przedkładane przedewszystkiem obu delegacjom wspólnie obradującym. Zaakceptowany przez te delegacje tekst będzie poddany ratyfikacji obu sejmów„.

Taki projekt już choćby z tego względu jest nie do przyjęcia, że Polska nie wyrzeknie się przecież samodzielnej polityki zagranicznej, że przecież nie zgodzi się na to, aby jej polityką kierowała nienasza delegacja polsko-litewska, mająca się zajmować sprawami „budzącemi szczególne zainteresowanie obu krajów" — dość rozciągłe pojęcie. Wobec tego projektu Litwa mieszałaby się do naszego stosunku nietylko z Rosją, Niemcami, ale Łotwą i Estonją. Kto się zgodzi na poddawanie pod kontrolę innego państwa własnych spraw. A przecież dwu miljowa Litwa taki właśnie stawia projekt trzydziestomiljonowej Polsce, której polityka właśnie wskutek jej wielkości inną być musi niż maleńkiej Litwy.

Projekt nie ma sensu i Polska go nie przyjmie. Ludność ziemi wileńskiej sama będzie o sobie decydować, a rząd i sejm nie mają prawa oddawać miljona polaków Litwie. I. też nikt dziś dobrze myślący niewątpi, że przeciw wrzekomym korzyściom dyplomatycznym hymnasowskiego projektu ozwie się protest całego polskiego narodu.

m—ski

Z Górnego Śląska.

Sytuacja na froncie.

(Komunikat ostatni)

Z dokumentów i rozkazów znalezionych przy poległych i i wziętych do niewoli oficerach niemieckich, daje się odtworzyć ogólny plan ofenzywy niemieckiej w dniu 22 5—27 5 br.

Silne uderzenie w kierunku na Górę Świętej Anny —Ujezd miało doprowadzić aż do Gliwic celem połączenia się z siłami tamtejszych organizacji bojowych niemieckich a równocześnie odciągnąć nasze rezerwy ze skrzydeł ku centrum.

O dobę później rozpoczął się silny atak przez Olesno i Zębowice i miał za zadanie zwinięcie naszego prawego skrzydła, a równoczesny atak przez Olszynę miał na celu utworzenie silnego przyczółku mostowego za Odrą, jako punktu wyjścia dalszej ofenzywy nieprzyjacielskiej w kierunku rejonu przemysłowego.

Z tych trzech uderzeń tylko pierwsze najsilniejsze, dało chwilowo Niemcom zysk na terenie zaledwie ośmiu kilometrów — ataki na prawe i lewe skrzydło załamały się wśród krwawych strat dla nieprzyjaciela.

Zacięty opór i kontrataki Grupy Ludygi — Laskowskiego z pułkami Fojkisa i Cymsa w centrum, waleczność powstańców Grupy północnej Nowaka na odcinkach Butryma, Linkego i Bogdana, oraz opór stawiany przez pułki Rubnickie zepchnęły wszędzie nieprzyjaciela i zachamowały ofenzywę niemiecką w zupełności. Na jednym tylko odcinku środkowym zdobycz nasza wyniosła 25 karabinów maszynowych, 8 miotaczy min, 12 granatomiotaczów oraz tabory.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszej nocy — pomimo zobowiązania ze strony dowódcy niemieckich sił generała Hoefera zaprzestania wszelkich ataków — na odcinku północnym Niemcy ostrzeliwali artylerją Kalinów. Ataki nieprzyjaciela na Prósków, Borowiny i Martamühle zostały przez nasze oddziały odparte. Przejściowo opanowany przeważnemi siłami nieprzyjacielskimi Wachów odbito brawurowym kontratakiem.

Na odcinku środkowym ostrzeliwał nieprzyjaciel artylerją nasze placówki pod Lichinią. Niemiecki aeroplan strzelał dnia 27 bm. w Olszowie i Sławęcicach do ludzi, biorących udział w pogrzebie Polaków, zamordowanych przez Niemców.

Na odcinku południowym w rejonie Nędzy nieprzyjaciel usiłował w ciągu nocy sforsować most nad Odrą pod Szychowicami. Atak złamał się w ogniu naszych karabinów maszynowych. Pod Markowicami wypad niemiecki dokonany przy użyciu karabinów maszynowych i miotaczy min, odparto z latwością.

(—) Lubieniec,
Szef Sztabu N. K. W. P. G. Śl.

Projekt angielski a gen. Le Rond.

LONDYN (wł.) Projekt angielski według którego Śląsk ma być podzielony na trzy strefy, obsadzone przez Polaków Niemców i sprzymierzonych został przedłożony formalnie Radzie ambasadorów przez angielskich i włoskich przed stawicieli w Międzysojusz. Kom. Plebiscytowej. Gen. Le Rond nie przyłączył się do tej propozycji.

Polska armja obsadzi Górny Śląsk

WIEDEŃ Według projektu Anglji i Włoch pacyfikacji G. Śląska — obszary z większością polską będą obsadzone przez wojska polskie, o większości niemieckiej przez reichswerę. Wojska koalicyjne utworzą neutralną strefę między temi terytorjami. Rząd francuski nie udzielił dotąd w tej sprawie żadnej odpowiedzi.

Zdrada niemiecka na G. Śląsku.

SOSNOWIE. (Orient). Niemcy po podpisaniu umowy obowiązującej obie strony zaprzestania dalszej akcji bojowej, bezpośrednio po tem zaatakowali na całym froncie powstańców Niemcy pierwsi wystąpili z propozycją zawiesze nia broni i pierwsi w sposób zdradziecki, na rozkaz generała Hoeffera, zawiesze nie to złamali Wszystkie ataki w rejonie północnym środkowym i południowym zostały przez bohaterskie oddziały powstańcze odparte. Wielkie bitwy jakie wywiązały się w rejonie Kalinowa, Wachowa i Szychowa, gdzie Niemcy usilowali w ciągu nocy sforsować most na Odrze, skończyły dla nich się pełną klęską.

Jak należy uspokoić G. Śląsk.

SZOPIENICE. (wł.) Władze powstańcze zwróciły się drogą nieoficjalną do komisji międzysojuszniczej z projektem pacyfikacji G. Śląska Projekt wychodzi z założenia, że zadaniem powstania nie było stworzenie faktu dokonanego w dziedzinie międzynarodowej, że natomiast rewolucja dokonana na G. Śląsku nie może pozostać bez wpływu na ułożenie dobrych stosunków. Zadaniem Kom. Międzysznicznej nie może być zachowanie władz niemieckich w tym stanie i w składzie w jakim je pozostawił cesarz Wilhelm II. Przedewszystkiem żywioł polski musi wywierać wpływ jaki odpowiada jego liczebności.

Dotychczasowe ustępstwa były zbyt mało znaczące, aby mogły wpłynąć na zmianę warunków bytu na G. Śląsku Władze powstańcze bynajmniej nie zaprzeczają prawa Kom. Międzysojuszniczej do rozciąga nia kontroli nad administracją G. Śląska i gotowe są każdej chwili poddać pod jej nadzór swe zażądania Natomiast straciłyby odrazu swój wpływ na ludność gdyby się miały zgodzić na przywrócenie władzy pruskich landratów, niem. prokinatorów i arcyhakatystycznej dyrekcji kolejowej w Katowicach.

Władze powstańcze są przekonane, że kilka dobrze obmyślonych zarządzeń dyrekcji kolejowej wystarczy, aby G. Śląskowi przywrócić normalne warunki życia.

Władze powstańcze są dzą, że najprostrza rozwaga zakazuje komu kolwiek marzyć o stłumieniu ruchu zbrojnego siłą Natomiast niewątpią, że zaspokojenie elementarnych żądań ludności dolskiej połączone ze skutecznem zapezpieczeniem G. Śląska od zdobywanych wypraw niemieckich nie omieszka przywrócić pokojowych stosunków.

Wojska angielskie.

SZOPIENICE. Siły wojsk angielskich przeznaczonych na G. Śląsk dochodzą jednej dywizji z artylerją, tankami i pionierami. Dowódcą zamianowano gen. Heniekiera. Na G. Śląsk przybędą jeno dwa bataljony irlandzkie. Matin donosi, że z Mogroncji wysłane zostaną nowe posiłki francuskie na G. Śląsk.

Skąd się biorą ochotnicy niemieccy.

SOSNOWIEC. (Orient). Na froncie południowym w rejonie Raciborza stwierdzono działalność korpusu ochodniczego "Süd-Ost" którego pewna część około 1000 ludzi, pochodzi z okolic Hulczyna i Boratic a więc terytorjum czeskiego Posterunki czeskie przyprzekraczaniu przez niemieckich ochotników granicy czesko niemieckiej nie czynią im żadnej trudności, tak że np w Kopytowie daje się zauważyć znaczny przypływ elementu niemieckiego z terytorjum czeskiego.

Sowiety chcą wywołać nową wojnę.

PARYZ. (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. „Vie Socjaliste" zamieszcza dokładny tekst tajnej noty, którą wysłał Cziczerin dnia 3 lutego 1921 r. do zastępców sowieckich zagranicą. Cziczerin poleca w tej nocie sowieckim zastępcom wywołanie ogólnej wojny w całym świecie. Musimy teraz rozpocząć — mówi nota — zużytkowywanie narodowych konfliktów dla naszych celów. Sprzeczne interesy Węgier i ich sąsiadów muszą doprowadzić do konfliktu, który pozwolił także wciągnąć Włochy i któryby wywołał ogólno-europejski konflikt. Aktywna czynność naszych zastępców ma pójść w tym kierunku, aby wzmocnić i powiększyć jeszcze narodowe spory. Na wypadek wojny nastrój nasz bezwzględnieby się poprawił, intensywna i zręczna praca musi wypadek ten przyśpieszyć;; w obecnej chwili potrzeba jeszcze czasu, aby się należycie przygotować, a za 6 miesięcy będziemy już gotowi i wtedy nie będzie więcej czasu do stracenia.

Sprawa rozbrojenia Bawarji.

GDANSK. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że gabinet Rzeszy zebrał się wczoraj w niedzielę, na posiedzenie wyłącznie kwestji rozbrojenia. Ponieważ w niedzielę nie odbywają się zasadniczo posiedzenia gabinetu należy przyjąć że to nagłe zwołanie gabinetu spowodowane zostało stanowiskiem Bawarji w kwestji rozbrojenia, które te stanowisko grozi niewypełnieniem ultimatum rządu, dotyczące ścisłego terminu rozbrojenia. Po wczorajszem posiedzeniu gabinetu nie wydano żadnego urzędowego komunikatu. Z informacji, udzielonych z poważnych źródeł, w Monachjum, można wywnioskować, że w Bawarji ujawniły się silne prądy, zmierzające do niedopuszczenia do rozwiązania Einwohnerwehry. Wspomniane sfery bawarskie starają się uniemożliwić wykonanie ultimatum, chociażby przyszło narazić się na zastosowanie sankcji a nawet na obsadzenie obszaru Ruhry. Istnieje wrażenie, że opór przeciwko rozwiązaniu Einwohnerwehry wychodzi od mniejszych dowódców.

Z rokowań polsko-gdańskich

GDANSK (EE) „Dziennik Gdański" podaje następujące szczegóły o rokowaniach polsko gdańskich:

Przewodniczący delegacji polskiej w rokowaniach polsko-gdańskich wiceminister Pluciń ski wychodząc z założenia, że materjał stanowiący przedmiot rokowań został już wyczerpany zaproponował przewodniczącemu delegacji gdańskiej, ustalenie terminu końcowego rokowań na dzień 30 czerwca.

O ileby do tego czasu nie zostały załatwione pewne kwestje zasadnicze, wówczas rokowania polsko-gdańskie otwarte w Warszawie w dniu 17 lutego rb. należałoby uważać za ukończone bez zamierzonego wyniku. Przewodniczący delegacji polskiej i gdańskiej uważaliby wówczas mandaty swoje za ukończone. W tym celu przewodniczący delegacji polskiej zamierza przed ukończeniem obrad, toczących się w ciągu bieżącego tygodnia w Poznaniu, przenieść rokowania na stałe do Gdańska celem wyzyskania pozostałego czasu.

Delegacja polska stoi na stanowisku, że może zgodzić się jedynie na porozumienie w drodze całkowitego układu, natomiast nie może uznać pewnej tylko części rokowań za załatwioną pozytywnie, resztę zaś spraw niezałatwionych skierować na drogę arbitrażu!

Największe trudności nastręcza sprawa reprezentacji zagranicznej, sprawa ustawy o nabywaniu i utracie obywatelstwa w m. Gdańska oraz kwestja praw obywateli rzeczypospolitej polskiej na terytorjum wolnego miasta, przysługujących im na mocy traktatu wersalskiego, Dotychczas delegacja gdańska nie chce przyznać obywatelom Rzeczypospolitej polskiej, przebywającym na obszarze w m. Gdańska, jakichkolwiek praw i chce traktować ich na równi z innymi cudzoziemcami.

Stanowisko to sprzeciwia się wyraźnemu brzmieniu odnośnego artykułu traktatu wersalskiego. Również wprowadzenie w życie projekty ustawy o nabywaniu obywatelstwa gdańskiego, opracowanego przez senat gdański znajdowałoby się w jaskrawej sprzeczności z konwencją polsko gdańską.

Wobec tego rząd polski wystosował do senatu gdańskiego stanowczy protest, żądając cofnięcia powyższego projektu i uzgodnienia go ze stanowiskiem rządu polskiego w myśl art. 34 konwencji polsko-gdańskiej.

Niemało trudności nastręczają również sprawy celne, natomiast pomyślniej przedstawiają się kwestje gospodarcze i komunikacyjne.

Przeciw pochodowi sił niemieckich.

GDAŃSK (PAT). „Danziger Arceitea Ztg." ogłasza odezwę berlińskiego oddziału związku kolejarzy Rzeszy niemieckiej, zwracającą się w ostrym tonie przeciwko akcji Orgeschu na G. Śląsku. Wspomniana odezwa oświadcza, że wbrew wszelkim zapewnieniom rządu Orgesch i inne organizacje ochotnicze są w pełnym marszu na G. Śląsk. Pod fałszywemi deklaracjami przysłane są tam kolejami transporty broni i amunicji. Odezwa zwraca się do wszystkich robotników i kolejarzy, aby wszelkimi stojącemi w ich dyspozycji środkami udaremniali te transporty, które władze ułatwiają.

Zwolnienie rocznika 1897.

KRAKOW (wł). Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie rozporządzenie min. spraw wojskowych o zwolnieniu rocznika 1897. Na mocy tego rozkazu wszystkie DOG. rozesłały rozporządzenia do poszczególnych pułków, aby przystąpiły do demobilizacji tego rocznika.

Koniec kryzysu gabinetowego.

WARSZAWA (wł.) Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawom kryzysu gabinetowego.

Na posiedzeniu tem powzięto jednomyślną uchwałę, by zastosować się do orędzia Naczelnika Państwa i cofnąć złożone podanie o dymisję.

Po posiedzeniu Rady Ministrów p. Witos odbył konferencje z prof. Estreicherem, któremu, zaproponował tekę ministra spraw zagranicznych.

Prof Estreicher, zgodnie z dyrektywami stronnictwa konserwatywnego krakowskiego, odmówił przyjęcia teki.

Już po ujawnieniu tego faktu, do klubu pracy konstytucyjnej zgłosili się przedstawiciele Ch. D. i zakomunikowali, że kandydatura ta nie da się pogodzić z udziałem przedstawiciela Ch. D. w Gabinecie.

Na razie więc teka ministra spraw zagranicznych nie będzie obsadzona, przypuszczają ogólnie, że kandydatem na to stanowisko będzie p. Skrzyński, poseł polski w Bukareszcie, który obecnie bawi w Warszawie.

Z życia Czeladzi.

(Koresp. własna).

W dniu 26 kwietnia odbył się w miejscowym Magistracie konkurs przedłożonych przez panów budowniczych: St. Józefczyka, J. Dankowskiego oraz Antoniego Lufta projektów na budowę gmachu szkoły powszechnej oraz domów dla nauczycielstwa.

Sędziami konkursowymi byli delegaci: budowy szkoły p. L Wolski, z Ministerstwa robót publicznych, radca ministerjalny, p. A. Romiczek, z Ministerstwa sztuki kultury, starszy referat p. T. Sosnowicki, z Ministerstwa Wyznań religijnych i Oświaty publicznej p. F. Einchorn z Inspektoratu Szkolnego p. J. Czechowski, a zaproszonymi asesorami byli: ks. proboszcz Urbański, miejscowy sędzia R. Herman, inżynier Klyszczyński i ławnik Magistratu R. Lewandowski.

Poszczególne projekty-plany przedstawiały oryginalne pomysły i cechy lecz miały pewne usterki przez konkursowanych sędziów zauważone, przeto pierwszeństwa, żadnej pracy nie przyznano, jednak projekt p. Dankowskiego wyróżniono, jako mniej kosztowny. P. Antoni Luft projektom poświęcił wiele pracy nadto przedstawił miniaturkowy model gmachu szkoły.

Czy będzie ogłoszony drugi konkurs — niewiadomo i nie ustalono także na jakim placu, to jest miejskim przy cmentarzu czy na kupnem przy drodze będzińskiej, na końcu miasta.

W każdą niedzielę i święta w miejscowym parku bawi się tutejsza ludność, łącząc pożyteczne z nadobnem. Dość znaczne zyski przekazują się do Komitetu Pomocy Górnoślązaków który się u nas zorganizował i jak ogłoszono na zebraniu Zarządu tegoż Komitetu, posiada kapitał z górą 100000 mk. zebrany z ulicznej kwesty 8 V 29 tys. z zabawy 8 V 27000 z zabawy 15 V 23000 i poszczególnych składek 800 mk.

Prócz tego ze zbiórki wspomnianej w woreczkach okazało się mk niemieckich 492, — z zabawy z dnia 8 maja wpłynęło mk niemieckich 140 — i z zabawy w dniu 15 maja uzyskano 145 mk. niemieckich.

Zebrany fundusz będzie przekazany głównemu Komitetowi pomocy Ślązaków w Sosnowcu.

Zaowiedziane na maj i czerwiec zabawy w parku dadzą zapewne zdwojoną sumę. Rada Miejska ma asygnować na Ślązaków w przypuszczeniu 50 do 80 tysięcy mk.

„Czeladzianin".

Rozkład jazdy pociągów osobowych.

Ważny od 1 go czerwca.

Dworzec Dyr. Warszawskiej.

Przychodzą do Sosnowca:

№ 141	z Ząbkowic	2,30	w nocy
„ 113	z Warszawy	5,15	rano
„ 1131	ze Strzemieszyc	5,35	rano
„ 133	z Częstochowy	7,40	rano
„ 1313	ze Strzemieszyc	9,25	rano
„ 115	z Warszawy	10,25	rano
„ 1315	ze Strzemieszyc	12,00	w poł.
„ 135	z Częstochowy	1,25	po poł.
„ 143	z Zawiercia	2,45	po poł.
„ 131	z Piotrkowa	5,00	po poł.
„ 111	z Warszawy	7,40	wieczorem
„ 1317	ze Strzemieszyc	9,40	wieczorem
„ 145	z Ząbkowic	10,27	wieczorem
„ 137	z Częstochowy	10,50	wieczorem
„ 139	z Częstochowy	11,50	wieczorem

Odchodzą z Sosnowca:

№ 140	do Ząbkowic	12,35	w nocy
„ 1312	do Strzemieszyc	1,25	w nocy
„ 116	do Warszawy	2,15	w nocy
„ 130	do Piotrkowa	4,30	w nocy
„ 1314	do Strzemieszyc	6,05	rano
„ 132	do Częstochowy	6,30	rano
„ 142	do Zawiercia	9,40	rano
„ 1316	do Strzemieszyc	10,20	rano
„ 112	do Warszawy	12,20	w poł.
„ 134	do Częstochowy	2,30	po poł.
„ 1318	do Strzemieszyc	2,50	po poł.
„ 136	do Częstochowy	5,05	po poł.
„ 144	do Ząbkowic	8,05	wiecz.
„ 114	do Warszawy	9,20	wiecz.
„ 138	do Częstochowy	10,40	wiecz.

Poc. № 140 ma połącz. w Ząbkowicach z pociągami pospiesznymi do Krakowa i Warszawy.

Poc. № 133 ma połącz. w Ząbkowicach z pociągiem pośpiesznym z Krakowa do Warszawy.

Poc. № 136 ma połącz. w Ząbkowicach z pociągiem osobowym do Krakowa.

Dworzec dyr. Radomskiej

Przychodzą do Sosnowca

Poc. Nr.	1111 —	2,35	w nocy
„ „	1113 —	8,1:	rano
„ „	1115 —	12,50	w poł.
„ „	1117 —	5,45	po poł.
„ „	1119	9,12	wieczorem
„ „	53 —	11,23	wieczorem

Odchodzą z Sosnowca:

Poc. №	1112 —	3,00	w nocy
„	54 —	5,43	rano
„	1114 —	9,56	rano
„	11 6 —	3,26	po poł.
„	1118 —	6,51	po poł.
„	1152 —	9,50	wieczorem.

Pociągi № 1111, 1112, 53 i 54 bez przesiadania w Strzemieszycach w stronę Kielc i z powrotem.

W Gimnazjum W. Replińskiej w Będzinie.
Egzaminy wstępne 9 i 10 czerwca Zapisy od 1 czerwca, godz. 4 - 6. 2398

PIORUN.
Badanie gromochronów aparatem elektrycznym na kominach fabrycznych, jako też na budynkach oraz wszelkie reperacje w zakres ten wchodzące, naprawa zwojów kotwicowych i silników dla prądu stałego zmiennego i trójzmiennego o wysokiem i niskiem napięciu materjałem przedwojennym wykonuje najtaniej.
Zakład elektrotechniczny
Jan Kurzius, Dziedzice, (Śląsk Cieszyński).

Magistrat m. Czeladzi, pow. Będziński ogłasza konkurs na posadę
kierownika wydziału technicznego przy Magistracie.
Reflektanci obznajmieni z pracami technicznemi miejskiemi mają pierwszeństwo.
Warunki do umowy.
Posada do objęcia od zaraz.
2372 MAGISTRAT.

PASTA DO OBUWIA MARKA FABR. Marsolin ROBI SKÓRĘ MIĘKKĄ TRWAŁĄ I NADAJE LUSTRZANY POŁYSK. PO UŻYCIU SZCZELNIE ZAMYKAĆ. FABR. PRZETWORÓW CHEM. MAREK REICHER, SOSNOWIEC
Sprzedaż hurtowa w fabryce przy ul. Wspólnej 4, w Sosnowcu. 2215

Dobrolin PASTA do OBUWIA F.A.I.G. PAL WARSZAWA
Daje lakierowy połysk
Deszcz nie zmywa
Skóra staje się miękką
Chroni od wilgoci i pękania
WARSZAWA, Grzybowska № 40. 2124

DROBNE OGŁOSZENIA

Smoła i papa
do sprzedania oraz krycie i reperacje dachów B. Pełka Pogoń Długa Nr. 34 2064—12

Gwarectwo węglowe
Brzeszcze w Małopolsce poszukuje:" 1) Inżyniera elektromechanika z kilkoletnią praktyką techniczną i administracyjną, 2) Buchaltera bilansistę obznajmionego z prowadzeniem przedsiębiorstw przemysłowych. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci posiadający praktykę w przedsiębiorstwach górniczych. 3) Technika budowlanego z praktyką wokreśleniu i obliczeniu projektów oraz prowadzeniu robót budowlanych. 4) Technika z działu maszyn z praktyką wokreśleniu w biurach konstrukcyjnych. Oferty z załączeniem odpisów świadectw i wyszczególnieniem dotychczasowej działalności nadsyłać pod adresem: Dyrekcja kopalń „Gwarectwa węglowego Brzeszcze" p. Brzeszcze-Małopolska. 2373—7

Swiece
do Komunji św. i kościelne sprzedaję ul. Kościelna 4 Piotr Kolton w Sosnowcu 2389—10

Udzielam
lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemiecktego, Wiadomość w Kurjerze 2390

Mieszkanie
1—3 pok, z kuchnią potrzebne zaraz lub w najbliższej przyszłości. Pośrednictwo będzie wynagrodzone Oferty Biuro K. Dąbrowski i S-ka ul. 3-go Maja 16. 2406—7

Agentów
lub agentek zdolnych z dobremi referencjami obznajmionych z dziedziną wydawnictw poszukuje się na Sosnowiec i okolice. Dochód do 60,000 Mk. miesięcznie, Kaucja wymagana. Listy wysyłać tylko polecone. Adres: Skrzynka pocztowa 135 Warszawa. 2422—5

Aptekarskiego
pomocnika-cy lub ucznia z praktyką poszukuje od zaraz apteka J. Załuskiego Bobrowniki poczta Grodziec. 2430—3

Przyjmę
chłopca na posyłki Drukarnia, Warszawska 20 2435

Siedmiomiesięczna
wyżlica „Ceter Gordon" do sprzedania wiadomość w redakcji.

Sprzedam
siodło damskie Starososnowiecka 98. 2433—3

Skradziono
zegar ścienny okrągły z kino Oazy W razie sprzedaży proszę zawiadomić kino Oazę 2434—4

Zaginął
paszport rosyjski i dokument wojskowy wydany na imię Stanisław Kaszta Zwrócić do Filji Kurjera w Będzinie 2431

Wydawcy: „Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.". Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł.". Redaktor: Józef Maciejowski